

Dzień dobry Państwu. Miło mi Państwa powitać w kolejnym podkaście żurnalisty.

Zanim zacznie się rozmowa, chciałbym Państwa w imieniu gospodarza poprosić o wystawienie oceny i obserwację podkastu.

Nie zajmie to Państwu więcej niż kilka sekund. Życzę dobrego odsłuchu.

Dzień dobry Państwu. Przypominam, że rozmowy żurnalisty są dostępne dla osób pełnoletnich, ze względu na występującą w nich treść.

Pozdrawiam bardzo serdecznie Maciej Orłoś.

Żurnalista. Rozmowy bez kompromisów.

Dzisiaj u mnie Ewa Farny. Dzień dobry. Dzień dobry, cześć.

Masz już za sobą piękną karierę w dwóch krajach. Masz dzieci, męża. Co, mogę umierać?

Nie, wy zastanawiam, czego nie masz. Nie mam wielu rzeczy. No czego nie masz?

Nie jestem aktualnie, jak zresztą można widać, o czym rozmawialiśmy poza kamerą.

Najlepszej wersji siebie, w jakiej wiem, żeby mogła być.

I myślę, jak fizycznie, tak mentalnie, tylko mentalnie, nie dobra, już i fizycznie i mentalnie na tym pracuję.

Jakby staram się być najlepszą możliwą wersją z siebie, jakkolwiek banalnie to brzmi, to cały czas się rozwijać.

I kiedyś Warren Buffett powiedział coś takiego, że właśnie codziennie chodzi spać o coś mądrzejszy, jeżeli dobrze to tłumaczyć.

O trochę mądrzejszy i to jest taka trochę też dla mnie reguła, którą staram się trzymać, więc codziennie staram się dowiedzieć coś nowego.

Ale chyba nie o to pytałeś. Więc jakby nie jestem w takim momencie życia, że jestem zadowolona z wszystkimi względami za sobą, jaka jestem.

Więc nie mam tego, nie mam najlepszej wersji siebie, jak na razie. Szukam jej.

Mam słabą wolę ogólnie, więc brakuje mi silnej woli.

Nadzień się, że też nie mam hita.

Pod to podkaście to zmienimy.

Dobra, nie, w sensie takiego aktualnego bęgera josankowego.

A to chyba tu zależnienie ogólnie, co?

Trochę tak.

Jak przygotowywałem się do tej rozmowy, to pomyślałem sobie, jakie są skutki uboczne twojego życia.

I skutkiem ubocznym może być to, że jesteś przyzwyczajona do sukcesu.

Tu jest trochę narkotyk pewnie.

Bez trochę. Wydaje mi się, że to jest bardzo mocny narkotyk, a bardzo trudne do osiągnięcia.

Takie też trochę FOMO, Fear of Missing Out, czyli coś, co... Jeżeli teraz nie mam aktualnie, nie wiem, piosenki w radio, czy popularna na Spotify, to jakby mi nie było.

A pewnie tak... I mam nadzieję, że tak nie jest.

Natomiast jest jakieś FOMO, w którym się żyje, że jak teraz nie mam czegoś na fali, to ludzie o mnie zapomnieli pewnie.

350 tysięcy słuchaczy w tym miesiącu na Spotify, więc wydaje mi się, że ludzie o tobie nie zapominają.

Dlatego przed rozmowem, jak o tym mówiłaś, to mi się wydaje, że to nie działa w ten sposób, a płyta. Partnerem żurnalisty jest Engokars.

Której po prostu mówiłem ci, że naprawdę tego się słuchało świetnie, a szczególnie ten numer, wersja 2.0, tak?

To jest właśnie coś takiego, co dało mi do zrozumienia, wiesz, że jakby...

że widać, że ty tęsknisz za kimś, kim byłeś, co straciłaś w swoim życiu, nieodwracalnie.

Już razem z tym powiedzmy, z tą dziewczyną, która dorosła.

Nie wiem, czy to się traci, bo też w tej piosence śpiewam, że ja wiem, że ona ciągle jest za mnie.

Natomiast taki... taką bestroskość.

I napisałam ten numer jeszcze przedtem, niż byłam w pierwszej ciąży, żeby było jazda.

Z dawno.

Więc dawno.

I potem, kiedy już miałam dziecko, to trochę on rzutował inne światło, niż chciałam.

Nie chciałam, żeby był on źle zinterpretowany, że, wiesz, teraz jestem jeszcze szczęśliwa, że nie jest mi dobrze,

że tęsknię do tej ewy przed dzieckiem i przed małżeństwem, bo tak nie jest.

Dlatego też zmieniałam trochę tekst.

W refrenie też jest właśnie o tym, że choć ja teraz głośnie śmieję, czyli jestem bardziej szczęśliwa, to jednak takiej bestroskiej ewy mi trochę brak.

Takiej popierniczonej, takiej, że wierzę, że miałam taką fazę, że w końcu biegałam po ulicy i dzwoniłam na dzwonki.

I znikłam.

Sąsiadą jej nie brakuje.

Tak, więc sąsiadą jej nie brakuje.

I taką dziecinną, taką trochę infantelną, nie czując jakiejś dużej odpowiedzialności, tego, że jestem już jednak też mamą i powinnam, wiesz, trochę być przykładem, o czym dzieci tego pewnie jeszcze nie odczuwają.

Nie wiem.

Wydaje mi się, że jak sobie przeglądałem jeszcze w ogóle z twojej starych wywiady z 14 lat, to w ogóle było takie bardzo interesujące,

kiedy opowiadasz o tym chociażby w jednym wywiadu, że chcesz mieć trójkę dzieci 14 lat temu.

To dla mnie było takie, że dużo podstaw, które dzisiaj kierują twoim życiem,

one w jakimś stopniu już były zaszczepione w tej młodej dziewczynie.

Tak.

I zastanawiałam mnie, to po prostu ten numer też, jak tego nie odbierałem w perspektywie macierzyństwa,

tylko w perspektywie tego takiego rokoenrolowego szaleństwa,

że ty byłaś taka szczęśliwa, rozpromniona, jak oglądałem ten dokument o tobie

i tam były urywki z tego, jaką byłaś dziewczyną, jak miałaś tam 18, nawet mniej lat,

to było coś takiego jedynym słowem, które było dookoła mnie, jak to widziałem, to uśmiech.

Że byłaś taka szczęśliwa i zakochana w tym wszystkim, że ty możesz to robić.

Twój tata czytał ci do snu gotki śląskie. Coś jeszcze zapamiętałaś?

Z goty śląskich?

Nie, z tego, co ci czytał.

Nie. Nawet tego, co powiedziałaś teraz nie bardzo pamiętam.

Tak.

A pewnie tak było. Nie, nie pamiętam czytania przed snem, pamiętam inne rzeczy. Jakie rzeczy pamiętasz, bo ta twoja relacja z tatą jest bardzo, znaczy była na pewno bardzo mocna, bo powiedziałeś, że ulubionym twoim wspomnieniem z dzieciństwa jest to, jak mówisz, że chcesz poślubić twojego tata, a on ci tłumaczy, dlaczego nie możesz. Tak, to było fajne. Pamiętam to właśnie. Siedzieliśmy na kanapie razem. Co pamiętam? Pamiętam, że to zawsze grał na skrzypcach, bo ten instrumentalistom tak naprawdę, na gitarze, na pianinie, na kontrabasie. Natomiast szczerze mówiąc myślę, że nasz dom był też bardzo w pewnym sensie konserwatywny, więc pewnie też, wiesz, tak, że tata chali do pracy, my byliśmy z mamą w domu, że to był taki tata, który rano wychodzi do pracy. Jakby to dzisiaj już może to w ogóle inaczej trochę te nasze rodziny współczesne. Natomiast to było tak, że mama z nami zostawała, że pewnie byliśmy więcej z mamą, ale myślę, że nadal ta relacja matka, w sensie ojciec i córka jest specyficzna i pewnie tam jest jakaś taka inna trochę więź z tatą. Ja najbardziej go pamiętam, kiedy on ze mną wyzi na koncerty, kiedy ja miałem 12 lat i on w tym momencie był taki bardziej dla mnie ojcem z takiego bardzo niskiego wieku, pamiętam bardziej mamy i kiedy miałem tam, wiesz, 4, 5, 6 lat, ale kiedy już miałem tam 10, 11 czy zaczynały lata nastoletnie, to pamiętam wtedy tego tata, kiedy on naprawdę stanu w mojej obronie załacił wszystko, jakby jeździł za mną te koncertnie, pozwalał mi rzeczy, pilnował mnie i to była ta jego rola ojca, która najbardziej się we mnie wpisała. OK, bo mama jest trochę pomijana w twoich wspomnieniach, tak naprawdę jak się czyta, to jest głównie ta, ta, ta, ta, ta, ta, ale dlatego też, że zazwyczaj się rozmawiał z tobą, albo jest mi od tego 12, 13 roku życia i do góry co robiłeś, no to tym bardziej mnie to zastanawiam, mówisz o swojej mamie, że to piękna kobieta, która potrafi śpiewać, chociaż chyba się trochę wstydzi z tego, co widziałem gdzieś tam w moich notatkach. Jakie masz wspomnienia z mamą? Moja mama jest cudowną, silną kobietą i widzę to coraz bardziej, będąc też mamą. To jest fajne. A z czego wychodzi ta siła, bo powiedziałeś tak to zdecydowanie? Ona ogarnia bardzo dużo rzeczy naraz, potrafi prowadzić cały dom, potrafi wychować trójkę dzieci. To było dzieciństwo pełne uwagi, miłości, a zarówno, wiesz, jest kobietą, jakby mają swój biznes tatą, wiesz, prowadzą firmę, więc on też się realizuje w swojej pracy, więc taka kobieta, która, wiesz, ona mi teraz powiedziała niedawno, że przeżywa najpiękniejszy okres swojego życia, ma ponad 50 lat teraz, wygląda na 35, i mówi, że jest najlepiej, bo wychowała trójkę dzieci, już teraz ma pieniądze, których nie miała, kiedy miała 20 lat, i już ma trochę tej swobody, bo dzieci już są duże,

więc teraz ona tak naprawdę żyje, tak wiesz, tak że na maksa.
I to jest taka osoba, która jest wiecznie zadowolona,
cały czas szczęśliwa,
i jeżeli nawet jest wszystko do dupy, to ona zauważa te fajne rzeczy,
jakby, i tego mnie nauczyła.
I ja bardzo za to nie jestem dziętna, bo to jest, myślę, fajna cecha.
Bardzo.
No, że tak jesteś, pod każdym względem zawsze szukasz fajnych rzeczy,
jesteś w miarę możliwości zadowolonym człowiekiem, takim pozytywnym,
i to się po czesku nazywa ściana powaha,
szczęśliwy typ charakteru, tak powiem.
Twoja babcia miała paszport austriacko-węgierski,
tata Czechosłowacki, ty masz czeski.
Ta wasza rodzina jest trochę większa niż mama, tata i rodzeństwo?
Jest babcia.
Jest babcia.
Mowałaś szeroko rodzina, kuzynki, wiesz, kuzyni.
Zawsze spotkamy się na święta, to są takie duże spotkania,
i to jest bardzo miłe, uwielbiam to.
I mamy takie imprezowe zawsze, że lubimy się widzieć po prostu,
przyjeżdżamy, gdziekolwiek mieszkamy, przyjeżdżam 400 km
i widzimy się i uwielbiamy to.
Jeździmy razem nawet z moją kuzynką,
teraz aktualnie jeździmy razem na urlopy z dziećmi,
i to jest bardzo fajne.
Ale ci ludzie byli od samego początku w twoim życiu?
Bo to też mnie zastanawiało,
gdzieś tam czy baśnie chociażby babcia,
to był ktoś ważny w twoim dzieciństwie?
Tak, oczywiście, no jest tu babcia.
Ale nie będę ci kłamać, że ta relacja jest jakoś,
czy była jakoś bardzo, bardzo mocna.
Bo niektórzy mają, także mają babcie,
wiesz, podobnie jak rodziców,
pozbędzają tam, nie wiem, wszystkie wakacje
są bardzo mocno połączeni.
Ja swoją babcie kocham i uwielbiam,
i zawsze się widzimy, wiesz, na ważnych rodzinnych wydarzeniach,
kiedy coś się dzieje, pisze do niej SMS-y, tak dalej.
Ona też zawsze wspomni,
kiedy się pojawia w jakikolwiek kolorowej gazecie,
co nie jest akurat zawsze miłe.
Ale nie jest to taka relacja,
żeby ci kłamało, że jest bardzo głęboka,

to nie będę ci tak kłamać,
że jest taka bardzo, bardzo głęboka.
A to był inteligencki dom?
W twoim niemaniu też?
Jako i się co ważno myśli.
W takim, że to było w domu stało pianino,
jednak twoi rodzice prowadzili biznes,
to jednak kojarzy się od razu z takim automatycznym, dobrym domem.
No tak, to prawda.
Że jednak to też było dla mnie takie bardzo, bardzo interesujące.
A jak reagował twój brat, który jest dwa lata młodszy od ciebie,
na to, jak ty zaczynałaś robić karierę?
Bo dzieci jednak nie odbierają tego w takim zasadzie.
Chucha, fajnie siostra robi karierę, tylko często pojawia się zazdrość.
Zazdrość nie. On był spoko.
On był taki wyluzowany bardziej niż ja.
Do dziś mamy bardzo fajną relację.
On jest dla mnie też dużą inspiracją,
jako młodszy brat.
Jest o wiele mądrzejsze niż ja.
Jest z prawnikiem, jaka chciałam być.
Ale to nie o to chodzi.
Nie chodzi o wykształcenie, chodzi o taką, wiesz, inteligencję.
Po prostu styl życia.
Ale może po prostu jesteście inni,
bo tak od razu ustawiasz to ekscelowo w barierkach.
Ja jestem po tacie bardzo ekscelowa, dokładnie.
To też trzeba podkreślić.
Właśnie przeleciałam do ciebie właśnie z kawiarni, gdzie ekscelowałam mocno.
I to jest dziwne, bo jestem jakby z jednej strony artystką,
z drugiej strony gdzieś po tacie,
podzieci czułam taką potrzebę porządku, papierach.
I jakby w domu bywa bardzo mocny bałagan,
ale jakby w papierologia u mnie musi zgadzać,
bo jestem nerwowa, jak tego nie ma.
Więc ekscelowo, mój brat, tak, no, jasne,
jakby podstawą jest nieporównywanie z siebie,
też w ramach jednego domu.
Mowa, jak już zastawiła brata, jak śpiewa,
to potem mogłabyś sobie zostawić siebie jakim to jesteś prawnikiem,
więc też bym tak, no, to nie patrzyła,
tylko wychodzisz z punktu złego,
a mentalnie nie, brat lepszy, to tego...
Marzacja, nie będę tak się nazywać,

że nie czuję się już gorsze absolutnie, to nie.
Tylko jakby... Marzacja, to jest lepsze nazwanie,
tego jest inny i jakby jest na pewno osobą,
do której ja... która mnie inspiruje.
No, ty nawet o nim mówiłeś, że on był,
zawsze miał chyba talent do sportu, też on grał na pianinie,
tak, on grał na...
Na skrzypcach.
Na skrzypcach, właśnie.
I że też to mu chyba całkiem nieźle wychodziło,
więc to też po prostu tak jakoś...
Zastawiałem was w ogóle z na zupełnie po prostu różnych biegunach,
a ty jaką byłeś uczennicą do dwunastego roku życia?
Byłaś kujonką?
Nie, nie, nie.
A byłeś kimś, kto kręcił rozruby?
Nie.
Tutaj już trochę więcej na paramentu widzę.
Ja taka ta średnia, wiesz, taka ta złota, środkowa linia.
Jakby totalnie, ani w jedną stronę,
były dwójki, nie czekaj, bo to w Polsce jest inaczej.
Piątka jest najlepsza, tak?
Wszóstka nawet.
No to czwórki.
Okej.
To nie wiem, co miałam.
No nie, ale...
Miałam tam czwórki, czasami trójki,
ale tak sobie, wiesz,
nie byłam tak, że miałam najlepsze stopnie,
nie byłam ani żadnym takim...
Prymusa.
Mocnym, tak, tak, ale też ani w drugą stronę, wiesz,
żebym mocno tam zbroiła, miała na wszystko wyrąbane.
Nie.
Taki złoty środek, no.
Jak miałeś 12 lat, wygrałeś szansę na sukces dość szybko.
Zawsze czuleś, że jesteś wyjątkowa?
Nie.
Ja nie czuję, że jestem wyjątkowa.
Dlaczego?
Jestem taką...
Ja się naprawdę człowieką zwykłą dziewczyną.
Totalnie.

To się szczęśliwą, uprzywilejowaną,
ale też pewną siebie, jakby jestem pewna siebie.
To nie chodzi o to, że nie.
Ale nie czuję się niczym wyjątkowa.
Po prostu miałam też szczęście niczym.
Może jestem wyjątkowa w tym,
że...
Potrafię pogodzić robienie tego, co naprawdę kocham,
w sposób jaki sobie sama definiuje
i na który sobie pozwalam.
Potrafię sobie postawić granicę, czego już nie chcę robić,
czy co chcę robić.
I do tego połączyć to z całą tą swoją rodziną,
którą jakby chciałam zawsze mieć.
I udało mi się o tym nie tylko gadać, ale też to jakby zrobić.
W miarę możliwie młodym wieku.
To jest na pewno dla mnie jakby duży sukces,
że potrafię jak na razie prowadzić
i zadawające dla mnie życie w pracy,
tak samo w domu.
Natomiast wiesz, no to się dużo ludziom udaje.
Nie uważam siebie za osobę wyjątkową.
Uważam, że po prostu jestem uprzywilejowana,
że potrafię...
że byłam w dobrym czasie na dobrym miejscu.
No dobrze, ale nie odbierałbym ci jednak talentu,
pracowitości i wytrwałości w tym wszystkim.
Wyszły ile osób w tym momencie, w którym ty byłeś,
powiedziałoby tacie, że słuchaj,
ty masz się pierdolić, odrzucić wszystko
i zacząć się bawić życiem, bo miałeś do tego wszystkie narzędzia,
żeby się bawić, a nie pracować.
Dobra, ale to zależy, jaki masz priorytety.
Dobrze, ale to już jest pewnego rodzaju wyjątkowość.
Tak?
Zastawiając...
Miż normalne priorytety, jak się takie wiesz.
Nie, bo jednak jesteś zagłuszana popularnością.
Pomyśl sobie, że widzisz ten rynek,
widzisz tych ludzi, wiesz, że ludzi przepadło.
Wiesz, że ludzi miał tylko jeden dobry sezon.
Ale myślę, że też tylko ich wina?
Albo może mieli złotniar?
Czasami tak.

OK, czasami tak.
Jak ci odwała w głowie po jednym singlu
i myślisz, że jesteś panem świata, no to tak.
I przestajesz pracować, by już...
Już jesteś tam nie chciałeś być.
No jakby nie.
To też może jest coś, co w sobie potrafię docenić.
To jest jakaś kombinacja tego...
Przepraszam, tak powiem, nie zyserania się z tego,
że mi się udało coś.
I ja się zawsze cieszyłam z tego,
że jakiś singel się udał i...
Wiesz, jakiś ten sukces...
Tam w ogóle dźwięk potował.
Ale też jakaś kombinacja tego,
jakieś pokory, że to nie musi trwać na zawsze.
I to jest pewnie tym motorem, że Jezu jest super.
Dziękuję za to i udało się.
A z drugiej strony to nie jest ten moment,
kiedy ja siadam i daję nogi do góry,
ale pracujemy dalej, bo to się może skończyć.
To jakby nie jest tak, że nie masz...
jakby terminu ważności, że po prostu to jest na zawsze.
I jak byłeś dzieciakiem też to wydziałaś?
Tak, to miałam od zawsze.
Ja tu właśnie tak miałam od zawsze.
To byłeś taką racjonalistką, dość mocną.
A może?
Ja myślę, że tylko naprawdę musiałam trochę
wcześniej dorosnąć, wiesz.
Trochę wcześniej, faktycznie.
13 lat musiałem dorosnąć.
Ale moi rodzice też tak mocno właśnie
do mnie podeszli jako do dorosłego człowieka.
Kiedy miałem 11-12 lat, oni obgadywali ponad rok umowę.
Wiesz, z menadżerem, który chciał mi podpisać
w wieku 11 lat, to mój tata w tym momencie
właśnie wstawał w roli ojca
i mocno jakby chronił mnie przed tym wszystkim,
bo słyszał, jak jeden show biznes może być.
Wtedy mieliście już tą płytę, gdzie były 3-4 utwory
i tak dalej jakieś dziście i rozdawaliście to.
To jest w ogóle niesamowita historia.
Ja żałuję, bo ten dokument...

Ja musiałem przeszukać pół interna to, żeby go znać.
Nie wiem, dlaczego już jestem bąbuna na Netflixie.

Był moment.

Tak.

Teraz już...

Właśnie, a to szkoda.

Serio, bo to gdzieś tam musiałem szukać

w jakichś odchłaniach, jeżeli chodzi o to.

A tobie mówiono, że ty zostaniesz artystką.

Był ktoś taki, kto w ciebie wierzył

bardziej niż ty mogłaś wierzyć w siebie,

a jak widać pokłady są niskie, więc...

Wiesz, ja po prostu byłam dzieckiem.

Nie myślałam o tym, kim mogłam zostać.

Bardziej o to chodzi, że to mi to się zadziało w życiu.

Ja nie miałam tak, że w wieku pięciu lat

powiedziałam sobie, będę artystką

i jak miałam 12 to podpisałam kontrakt.

Też moi rodzice nie cisnęli mnie w ogóle

w żaden takim kierunku,

aczkolwiek mój tata jest muzykiem

i tam prywatnie gra na instrumentach

i uwielbiam muzykę.

Miał swój zespół.

Miał na pewno.

Miał swój zespół frokolistyczny.

Teby moi rodzice są sfery ekonomistami.

Tak, ekonomistami.

Tak, ekonomist też swój kantor.

To jest swoje instytucje taką płatniczą.

I jakby to są w ogóle inny świat.

I to nie było tak, że ciśniemy,

żebyś córka była w szelobiznesie,

wręcz przeciwnie bali się tego.

I cały czas pytali mnie

i uczyli w tym młodym wieku co to jest obowiązek,

że jeżeli ja naprawdę chcę śpiewać,

to my tutaj podpiszemy taki papier,

który znaczy, że jeżeli w piątek będę chciałaś

napisać z koleżankami,

no to nie do końca mogę.

Bo ma gluten.

Bo ma gluten.

Nie, nie, nie.

Bo byłam jakiś koncert i wiesz,
to nie da się tak, że mi się dzisiaj nie chcę,
więc nie pójdę.
To jest jakby obowiązek, który się musi dotrzymać.
Więc ja miałam taką, takie stąpające,
twardo po ziemi takie zrozumienie
tej racjonalności, tego wszystkiego.
I to chyba gdzieś tam było mi bardzo mocno wpajane.
No, bo też powiedz, że byłaś wychowana w pokorze,
bez żadnej zrzutności.
Zastanawiało mnie w ogóle, czy są jakiekolwiek negatywne
skutki w twoim życiu tego, że byłaś tak wychowywana?
Na pewno tak.
No to jakie?
Ale jestem w czasie rozkminy tego.
Nie postrafię cię odpowiedzieć na to pytanie.
Staram się sama teraz na tym myśleć,
pytać siebie w właściwy sposób
i szukać tego odpowiedzi.
Więc jakbym ich miała, to bym nawet się z tobą podzieliła,
ale wiesz, po prostu jeszcze nie znam odpowiedzi.
Bo to chyba jesteś w takim momencie poszukiwani trochę, co?
Tak, ja się cały czas staram rozwijać.
I wiesz co, bo czasami tak mi się wydaje,
że naprawdę ja czuję taką wdzięczność i szczęście.
Czy coś jest nie tak?
Czy jestem taka oderwana od siebie,
że nie czuję tego jakiegoś bólu
i wiesz czegoś, co...
Bo też parę razy dostałam po łapach.
I to nie mało.
I czy to naprawdę jest tak, że ja się odłączyłam od siebie
i nie czuję tego?
Czy po prostu jestem na tyle twarda,
że to do mnie nie dociera?
Wiesz, szukam po prostu tego, gdzie ten ból,
czy ten...
Czy jakaś forma traumy z czegoś,
czy on tam gdzieś jest,
czy po prostu już ją przerobiłam
i idę dalej.
Więc tak się baz gram w sobie trochę,
kopię tam w środku.
Natomiast uważam, że dzieciństwo naprawdę miałam fajne.

I które rzeczy teraz, jak sama wychowuje dzieci,
to wiesz, już też widzę,
że moi rodzice robili inaczej,
pewnie ze względu różnych generacji
się po prostu miała, wiesz, są inne sposoby.
Więcej wiemy np. jak dalej,
więc mam różne inne podejścia
np. do wychowywania dzieci.
Natomiast uważam, że moi rodzice
robili maksimum
i zrobili naprawdę
wiele dla nas rzeczy
tak czysto z miłości
jakby w dobrej wierze naprawdę.
Więc jakby ja tam nie czuję
żadnego takiego...
Dobra, jeszcze inaczej cię powiem.
Czytając
różne książki słuchałem z podcastem
o wychowywaniu dzieci,
jest taki trend, że dzieci w pewnym wieku
bardzo mocno np. grają gry komputerowe.
I tak aż uzależniająco,
czy był taki, jakby mój brat
np. był w takim, pewnie też miejscu
bardzo dużo kolegów
ze szkoły i tak dalej, kiedy byli nastoletni.
I czytałam o tym
ciekawą całkiem taką teorię,
że na tyle zabraniamy
dzieciom
robić co one
chcą
i na tyle mówimy
nie, nie możesz tutaj to,
że one potem dorastają
do wieku, kiedy
oni przed sobą mają świat,
w którym oni mogą zarządzać,
gdzie oni mogą sterować tymi
piakami, gdzie oni tak naprawdę
przejmują tę moc, którą nie mają
do tego czasu.
Kiedy cię teraz porównam, to swoje życie.

Ja byłam w wieku nastoletnim
i moi rodzice pozwolili mi
robić to, co ja chciałam.
Oni mi nie dali takiego rygoru
nie wolno ci,
zakażemy ci.
Oni pozwolili na ten krok,
więc ja na tyle czułam
się swobodnie
i wdzięcznie, że ja nie
przeszłam przez taką
rebelliantską fazę
nastoletnią, że, wiesz,
moi starzy są do dupy.
Nie, bo jakby ja mi pozwolono
robić to, co ja kochałam
i nie miałam
potrzeby stwarzania świata, który ja sobie reguluję
i steruję piąkami, bo
go miałam.
I to jest, myślę, naprawdę
tak mi się wydaje
spoko teoria,
żeby czasami bardziej
słuchaj tych dzieci, bo to nie jest tak, że oni są
zli, wiesz, i chcą zniszczyć
świat, po prostu tylko
potrzebują mieć coś pod kontrolą,
nawet jak są dziećmi.
I mi na to pozwolono, więc
jakby ja jestem
w takiej fazie, że nie miałam
takiego wkurzenia
się na swoich rodziców
takiego robienia
odwrotnie, i że oni mówią
takie, takie
rebellianstwa. No, ale zobacz, oni też
zbudowali bardzo solidne fundamenty
tego, na fundamentach, na których ty się poruszałaś.
To raczej wydaje mi się... Tak, bo
to miało granicę. Właśnie. I wydaje mi się,
że po prostu też to wynikało
z tego, a jak oni reagowali na to, kiedy

udzielałaś pierwszego swojego wywiadu, miałaś 13

lat i gościu się ciebie pyta, czeski
dziennikarz, o to jak wyglądał twój pierwszy
seks. Myślisz, że tak pytał?

No tak powiedziałaś. 13 lat?

Może 15 miałam.

On powiedział, że 15, przynajmniej miałam.

Tak, wiesz, legalnie
rzecz biorąc.

No to taki mówisz, konserwatywny dom.

Dostajesz takie pytanie. Wydaje mi się,
że twój tata mówiąc delikatnie się wkurwił.

Tak, na pewno tak.

Nie dał nam sobie znać, bo jest takim,
wiesz, panem, który pewnie jak ja
tam się trzymał, a potem
powiedział, że już nigdy więcej z tym panem
rozmawiać. Coś na ten sposób,
pewnie. Ja byłam, z czasami
była przerażona. To były takie czasy
mocne.

Takie...

No nie bali się tak, wiesz,
wprost zapytać.

I myślę, że to na pewno miało na mnie
wpływ. W ogóle sprawa
wyglądu, sprawa związków,
sprawa takiej seksualności
porusza na ze mną
nieintymnie między mną
i moimi rodzicami, czy między mną
i mimi koleżankami, ale między mną
i dziennikarzem.

Po raz tak naprawdę pierwszy
jest dziwne.

I jest krzywdzące, i jest na pewno
nie tak, jak powinno być, bo jakby
twoja odpowiedź, twoja niepewność w tym
wszystkim, twoje spoznawanie siebie
na nowo, skoro z dziewczynki starasz się
kobietą i dzieją się wszystkie te
hormonale zmiany w tobie, to
jest tak kruchy czas, to w ogóle nie powinnaś
nie powinnienneś

pytać taką młodą dziewczynę
o rzeczy, przez które
teraz przechodzi, jest to kruche
po prostu, a wszystkie pierwsze
odpowiedź, pierwsze reakcje od razu
wiesz, wali się do, nie wiem, co to było
brawo, czy nie, whatever.
No ale zobacz, to wszystko takie
duże rzeczy, bo też powiedziałaś, że jak miałeś
13 lat udzielałaś wywiadu
takiemu dziennikarzowi, który jest bardzo popularny
w Czechach, tam radiowy i telewizyjny
dziennikarz i to wtedy dopiero zrozumiałaś,
jak bardzo słabo mówi się w języku
i powiedziałaś tak, nie i nie wiem.
Pamiętam ten wywiad do dziś.
Więc wydaje mi się, że tak jak w domu
może nic nie mogło cię zdemolować,
ale kiedy zaczynałaś tam wchodzić
i ty byłaś faktycznie autentycznie
dzieckiem, który chciała dla każdego
dobrze i dla siebie również, to po prostu
tam są rzeczy, które mogły być
zagrożeniem w ogóle dla właśnie tego
poczucia własnej wartości, tego kim
jesteś, kim się stajesz, kim byłeś,
że można było łatwo się zgubić
i zatracić to, że w sumie to już
było dziecko, a z drugiej strony wszyscy traktują
mi jak dziecko. Tak,
naprawdę, to było dziwne.
Jakby potrzebowali ode mnie dorosłych
decyzji, dorosłego
częściowo zachowania, poczucia obowiązku,
zrozumienia co podatek,
wiesz niemal, że
z drugiej strony
z drugiej strony byłam
dzieckiem cały czas. Cały czas.
I to było takie dla mnie
niepokojące, że
i z jednej strony
taki wano trochę chyba, żebyś nim była,
no bo to był też twój fanbase.

Tak. A z drugiej strony
właśnie takie
dwie osobowości, że wiesz, jakby
tak miałaś z jednej strony wyrastać
po prostu na oczach wszystkich, jako dorosła
osoba, podejmować właśnie dorosłe
decyzje, a wizerunkowo być
dzieciakiem. Tak, ale
to jednak mój tata
przede wszystkim bardzo mnie
trochę dobrze od tego uchronił, wiesz,
wspólnie z moim menadżerem, który też jakby
uświadamiał sobie całą sytuację.

Mhm.

Oni starali się to też bardzo
pilnować, żebym miała dzieciństwo.
To jakby mój tata też bardzo na to apelował,
że po koncercie wracamy do
domu, ona rano idzie do
szkoły, bo po prostu
powinna
mieć normalne dzieciństwo częściowo,
mieć przyjaciół
w szkole.

To jest też
kolejna rzecz, że dzieci
różnie reagują na taki sukces.
Tak. Ty miałaś same pozytywne?

Same nie.

Ale też dużo pozytywnych.
Albo po prostu jak mówiliśmy o tej pamięci
przed tym i zaczęliśmy nagrywać, wiesz, może to jest
naprawdę selektywne, może naprawdę jest tak, że
ja pamiętam te dobre rzeczy. Może tak jest.
Może tak. Ale wolno pamiętać te dobre.

Ale to jest bardzo dobre.

Tak, dla samego zdrowia.

Więc właśnie o tym ci mówię, jak bym
wiedziała, że każdy ma swoje
plusy, minusy, wiesz, traumy, nie traumy,
ale jeżeli coś
we mnie jest,
to jest ten teraz w trakcie
szukania

tego na ile
staram się pozytywnym
rzeczami przebić jakieś złe,
bo pewnie były te złe.
Częściowo pamiętam, że ściowo nie.
No, ale takie
dzieciństwo, wiesz, też
w szkole, kiedy zaczęłaś piewać, mogłoby być
bardzo traumatyczne, ale znowu
my byliśmy w małej szkole, w polskiej
szkole, w Czechach, więc już sama
ta mniejszość narodowa
jest takim bardzo
trzymającym się siebie, wiesz,
ugrupowaniem,
wspierającym bardzo. Oni się bardzo cieszy,
że apromuje w ogóle to, że jestem Polką, że
jestem Ewaniem, przez FAUD, tylko w
Czechach w ogóle byli tesy dumni
z tego, więc to było
naprawdę, w sumie bardziej pozytywnie
negatywne. Też ja czasami bym chciała
ci tu opowiadać jakieś, wiesz,
straszne swoje traumy
i płacze i, wiesz, śpiewać smutne
piosenki, bo
pewnie by mi się też łatwiej pisało,
niż takie cały czas pozytywne,
które w tym, w ten samym momencie
chcesz pisać pozytywne popowe
spoko piosenki, ale
z drugiej strony to jest bardzo
cienka granica, więc z tym, żeby to było
miarę możliwości o czymś,
a nie było to głupie.
Z Krzysztofem Zalewskim piękna piosenka, która pokazuje
Twoje podejście, że jak jest zły dzień,
to będzie dobry i
też ja tak tego, co miałem, i nie chodzi
mi o to, żeby pytać tylko i wyłącznie o negatywne
rzeczy, tylko mówisz, że miałaś
zachowane dzieciństwo, ale tak w rzeczywistości
jeśli powiedziałas, co to znaczy
dzieciństwo. Ja po prostu miałam

inne, ja nie wiem o co
jak to się po prostu, przepraszam,
co mi umknęło,
czego nie miałam,
nie wiem. Ale dobrze, ale
z czym było to takie, powiedzmy, że już nie masz
taką koncertu, masz akurat
taki normalny czas z rówieśnikami i co
lubiłeś robić?
Też śpiewać?
Wiesz co,
tak.
Ale ogólnie nie, takie zwykorycie, lubłam
z koleżankami gdzieś pójść, lubłam imprezy
szkolne, lubłam
tańczyć,
chodziłam tańczyć.
Zawsze miałem więcej
przyjaciół, facetów niż
dziewczyn. Tak
wiem, jakby otoczona facetami
zawsze,
chłopakami.
Myślę,
że to było bardzo zwykłe dzieciństwo
pewien sposób, o ile nie zaczął się
piątek i sobota.
To potem znowu był okej,
tak normalnie.
Ja to wspominam
jako intensywny
czas, bo pogodzenie tego, wiesz, z tym
śpiewanie w Polsce i w Czechach
czasami nie było łatwe,
ale
dało się,
kurczę, dało się. Ja jestem, że się dało.
Jak miałaś 18 lat dostałaś koperta w niej
dostęp do swojego
konta, bankowego.
Od samego początku potrafiłaś szanować
i zarządzać tymi pieniędzmi
w rodzinie ekonomistów.
Ale to nie było tak, że mnie rodzice uczyli

tej ekonomii, ja jestem bardzo zła z matmy
i byłam beznadziej na ten kierunku, więc jakby
eksterem jest jakby bardzo
bejzikowa, bardzo
bejzikowa i
natomiast
czekaj, jak coś mnie pytałeś, przepraszam,
a już tą kopertą. Ja oddałam
tę kopertę, tacie. Nie chciałam tych pieniędzy.
Powiedziałam tylko, że myślę, że nie
jestem gotowa na to, by tym zarządzać sama,
że boję się, żeby mi odważyło,
bo jednak ja w tym wieku uczypiewałam
przez 5 lat, wiesz, to pewnie... Tam było dużo pieniędzy.
Wierzyłam, że tam przynajmniej coś jest
i zapytałam go, czy mogę sobie kupić
samochód. Miałam 18,
chciałam kierować.
I czy mogę sobie kupić samochód? A to
powiedział zależy jaki.
No
i jeszcze potem powiedział
zdanie, że
jedna rzecz, jaki
mogłabym sobie kupić, a drugi, jaki powinnam
sobie kupić, to znaczy,
że nie jest mądre, wiesz, na pierwsze
auto kupić sobie coś wyrąbanego,
po prostu tylko żeby pokazać, że
ma się pieniądze zarobione i do nich
nie. Więc chciałam kupić po prostu
żeby mieć swój samochód.
Natomiast taki, wiesz,
praktyczny, tak powiem.
Więc ja chyba
byłam prowadzona do takiego
rozsądnego zarządzania pieniędzy
do podejścia takiego, że jutro tego
nie musi być, że może
fajnie jest myśleć inwestycyjnie,
niż
tak hedonistycznie.
A to kiedy pracowałeś z tatą?
To się nie pracowałem z tatą.

Po prostu do 18 życia musiał
mieć
taki subkonto, wiesz, bo nie byłam
pełno lat, nawet nie mogłem mieć
nawet swojego konta, więc jakby...
Ale on wydawał się takim kręgosłupem.
W każdej twojej decyzji z tego, co mówisz,
że wchodził w rolę taty, no to w rolę
takiego menadżera, trochę nad tobą,
tak to brzmi brzmi. Wiesz co, nie, ja
miałam menadżera innego, on był takim
naprawdę tatą.
Oczywiście pomagał, wiesz, dogadywać
mów, faktur pilnowania
jakichś rzeczy w tych umowach
i tak dalej, no ale ja uważam, że
to było cały czas takie ojcowskie,
że tak powiem. Menadżer to mógł to
inny, to nie było tak, że
tata był menadżerem.
Natomiast, no, kiedy już miałam
osiedłość lat, to on jakby powiedział,
już może mieć swój kont, to jakby i też
założyłam w wieku 18 lat swoją agencję,
żeby mieć swoją firmę
i jakby z tym mi pomógł, wiesz, tak
papierologicznie.
Ale już potem, no,
właśnie on był też tak trochę,
wiesz, tutaj jest rzeka
i pływaj sobie, nie?
Naucz się, trochę, jednak, no
to naucz się, jakby mogła ci na mnie patrzeć, jak to robiliśmy,
zawsze ci doradzę, ale ja też
mam swoją pracę, mam następne dowolne dzieci,
jakby, wiesz, jakby
hello, już po prostu ty masz było tego,
więc jak mi w cokolwiek potrzebowała,
ale wiesz, tu jest kontakt
do księgowej, może mieć swą księgową
i tak dalej, ale jakby musiałam
już tę trochę zarządzić sama
i to było chyba dobre.
A jak reagowałaś na to, kiedy zaczynało

to by pisać portale, plotkarskie, gazety,
to zmieniało chyba trochę też
głowę.
W zależy w jakim etapie życia
byłam, czułam pierwszym. Zaczynam od początku.
Okej.
Od początku bardzo się przejmowałam,
w sumie, jak tak pamiętam.
W Czechach pierwsze artykuły
były mocne i wierzyłam 12-13
lat, więc nie wiedziałam w ogóle o co chodzi
z takim hejtem, jakby ja tego nie znałam
ze swojego środowiska. Nie było
social mediów, więc
nie znasz tego
spoza swojej bańki mydlanej.
I to było takie
ej, ty pip, polka
z pierpi, z powrotem do Polski
co ty jesteś, Ewa, bez V,
przecież nie jesteś Czechką, co ty tutaj robisz,
bla, bla, bla.
I na podstawie na przykład piosenki mojej pierwszej
wiesz, taki totalny hejty, mówię, ale
jakby mam mu, im się nie podoba
moja piosenka, ale piszą takie
straszne rzeczy o mnie, jakby po co
dlaczego to się dzieje, wytłumacz
mi to, bo ja tego nie byłam w stanie
zrozumieć. Można pisać, ej piosenka
w niej moim guście.
Dobra, ale no chyba nie byłbyś
13-letnim dzieckiem, pewnie.
To mi się tak nie napisało. Dobra,
ale więc to było złe, to było jakby takie
mocno nieprzyjemne.
Nie chciałam chodzić do szkoły, bo bałam się,
że ci ludzie, bo oni mi naprawdę
na żywo nie dawali znać takich rzeczy,
ale może to też są ci, co tak wypisują.
Tylko, wiesz,
w internecie są, wiesz, macho.
Więc bałam się trochę chodzić do
szkoły, trzęsła mi się ręka w ogóle

coś i rodzice totalnie właśnie z
moim menadżerem dogadali się, że wyłączamy to
i nie mogę tego śledzić. Nie kupujemy
tego, nie śledzi żadnych blogów,
bo wtedy była sfera blogów, w ogóle zaczynamy
blogi. Nie będziesz tego śledzić
i jeszcze chyba nawet YouTube'a nie było.
Jezus, co ma, jak jest stara jestem.
Jesteś bardzo młoda i atrakcyjna,
bo jesteś młodsza ode mnie.
A wiesz, więc to było takie...
Te początki były
ostre, na tyle, że rodzice
powiedzieli, jakby stop, nie będziesz
tego czytać.
No i potem
już jakoś tak było lepiej.
W sensie lepiej w tym, jak ja się
nauczę, jestem pracować.
No ale to też takie w ogóle zderzenie
ze światem, co? Że tutaj wszystkich na pewno
chwala, cieszą się, wiesz, przychodzą,
dostajesz wry i tak naprawdę jeszcze nie
wyszedł kogo, bo ci ludzie się nie podpisują,
przecież pod imieniem i nazwiskiem.
Bardzo mi pomogło, a to nie jest tak dawno temu,
ale bardzo mi pomogło. Pewnie
4 lata temu.
To na terapię, 4 lat temu gdzieś poszłaś?
To poszła i skończyłam 4
lata temu już, ale przedtem
chodziłam, no to może jeszcze było
przed terapią.
To był taki moment, kiedy zrozumiałam,
że te artykuły, które
ściągną się na mój temat i pewnie też
naszym podcastem będą, czy tam wideo
pewnie przede wszystkim. Jezusa,
gruba, świnia, etc.
Więc jakby, ale się spasała,
czy jak to lubię Polacy pisać.
I takie rzeczy, ja mówię sobie,
jak ja sobie z tym poradzę,
jakby muszę jakoś

to wreszcie ugryźć
i uśwaluł mu się
w pewnym momencie, że
ten sposób, w jaki komentujemy,
czy co piszemy, o kimś,
to świadczy tylko i wyłącznie o nas,
jak my prawdę. I kiedy to
zrozumiałam, że ten
bardzo atakujący
hate, tak naprawdę
nie jest moim problemem, ale problemem tego,
kto komentuje,
świadczy to o nim,
to
to totalnie się wyluzywałam, totalnie się wyluzywałam.
Naprawdę? Tak, totalnie,
bo wydaje mi się, że
w perspektywie młodej dziewczyny,
a gdzie u ciebie tam po prostu waga, ciągała się
od samego początku, mogę ci powiedzieć, że jesteś rekordzistką,
ja zazwyczaj sprawdzam pudełka
i sprawdzam ile jest stron o moich gościach.
Z tym jest chyba 45
z tego, co pamiętam.
To jest dużo? To jest bardzo dużo.
To jest rekord u mnie. Wow.
Nikt im nie było więcej.
I to się ciągnę od samego początku.
Pudełkowa Queen. Świetnie.
Mam na Wikipedia i następny, wiesz.
No, nie ma żadnych wątpliwości
i zastanawiałam mnie to,
że to są niebezpieczne rzeczy, to mogą pobudzić
zaburzenie, odżywiania.
To są rzeczy, które mogą pogłębić naprawdę
bardzo i to bardzo poważne choroby,
które mogą skutkować tragicznie.
To nie ma
żadnych wątpliwości co do tego,
a wydaje mi się, że
trochę byłaś też taką osobą,
gdzie mało ludzi jeszcze wtedy
w tak młodym wieku robiło karierę.
I ty naprawdę zaczęła, i wiesz, poza tym,

że to wszystko szło tak szybko,
no to byłaś jurorką.
Też chyba, nie wiem, czy ktokolwiek w życiu
w naszym show, please zna się w Polsce.
Więc o czym mamy, wiesz.
Dlatego, jak wchodziłaś, to powiedziałem ci,
że masz za sobą niesamowitą karierę.
A tak naprawdę to jest jej początek.
Jezu, dobrze by było jego początek.
Fajnie by było.
Dlatego, wiesz,
to było to pytanie z tymi portalami,
bo one potrafią
naprawdę napierdalać, a jeszcze,
kiedy w tym dokumencie twoja małą wiarzyt
od samego początku byłaś bardzo odpowiedzialna.
To, że byłaś w tej klasie maturalnej,
tam nie było wtedy nauczania
powiedzieć, musiałaś wszystko odstawić.
To było godne podziwu,
bo już byłaś naprawdę dorosła
i ty już robiłaś naprawdę dużą karierę,
a ty wróciłaś grzecznie do szkoły.
Dobra, ale
jak tak na to patrzysz, to ocenia,
że to był dobry decyzja?
Może wrócić do szkoły i odstawiać wszystko?
Wydaje mi się, że to jest dobry kontakt
ze światem, który się dzieje naprawdę.
No bo nie wiem, jaka byłaś.
Nie mam pojęcia, mogę tylko zgadywać.
Ja też mogłabym zgadywać, co by było,
ale nie wiem.
Nie wiem, pamiętam tego,
taki etap właśnie w tej klasie maturalnej,
skoro o tym wspomniałeś,
że
mój menadżer był
od początku
z którym już nie pracuję,
ale był mega lomanem.
Zaczęłaś karierę w Czechach,
powiedział Ewaś z Polką,
spróbujmy w Polsce, spróbaliśmy w Polsce.

To on miał chęć i pójść dalej.
I miałam wtedy chyba 17 lat
i po wysłali te moje numery właśnie cicho
i takie ewakuacje, te początkowe numery
po wysłali
i dostaliśmy feedback
z Niemiec i z Rosji.
Że super, że spróbujemy wydać płytę.
Tylko wymagana jest
świetna
świetny angielski.
I to, żeby się przeprowadziła na pół roku,
żeby właśnie robić piary,
wiesz tam sesje i żeby pracować po prostu
przez pół roku intensywnie nad promocją
krążka.
No i to było pół roku w Niemczech, pół roku w Rosji, tak naprawdę.
Wtedy tak to wyglądało,
nie wiem jak dzisiaj, pewnie jest inaczej
i można wszystko zrobić zdalnie, tak dalej.
Wtedy były takie warunki postawione.
No i jakby ja wtedy powiedziałam,
że to jest bardzo miłe, wszystko super,
ale po prostu tego, że jakby po angielsku nie dałabym
gadać z tego, jak go nie potrzebuję
na pewno,
bo nagrałam po angielsku te numery.
To ja mam kasę maturalną,
jakby dla mnie jest ważne być maturę.
To jest po prostu podstawa jakaś, która
chciałam i obiecałam rodzicom na początku,
jak poszłam
śpiewać w ten cały świat,
że jakby będę śpiewać, ale do matury dociągnąć,
taki brieśny deal.
Więc
musiałam dotrzymać deal z rodzicami.
Chciałam dotrzymać deal z rodzicami.
Więc wręczyłam do szkoły
i uważam, że
spoko, nie wiem co by było, jakby tego nie było,
ale tak się zdecydowałam.
Ja nie mam takiego, co by było, gdyby,
bo nie chcę żałować.

Ja się cieszę z tego, gdzie jestem teraz,
jaki mam
życie.
Mogłoby być super,
może być gdzieś indziej w swojej pracy,
ale znowu bym może nie miała
rodziny,
może by nie była szczęśliwa,
może
by było wszystko inaczej.
Ale ty mówłeś o pudelku.
Nie, ale zobacz,
to blisko.
Ale naprawdę to też pokazuje,
rzutuje nam to zupełnie inny kierunek,
a szczególnie, że ja się zastanawiałam,
szczerze powiedziałem, dlaczego nie zrobiłaś kariery dalej.
To było takie pytanie, które od razu mi się pojawiło.
Ok.
Naprawdę była tam ta sytuacja,
kiedy mogli się spróbować.
Nie będę mówiła, że będziemy mieć karierę międzynarodową,
bo wątpię, żeby to paliło.
Natomiast ja się bardzo cieszę z tego,
że mogę śpiewać na dwóch rękach
tak bardzo aktywnie, że mogę śpiewać
na danym języku, znaczy po czesku i po polsku.
Artystek, który śpiewam po angielsku
w świecie jest pewnie dużo
i są lepsze ode mnie, wiesz, szczuplejsze
i wszystko fajnie.
Ale zobacz, ty żartujesz,
ale takie internetowe trole podpalają.
Jest to forma,
jest to forma obrony, oczywiście.
Jest to forma tego, że powiem to wcześniej,
niż internetowe, pisujące, wiesz.
Ale gadaliśmy kurcze o tym,
o tych dwóch rękach,
o tym, że po prostu zmieniają życie,
zniekształcają je raz na zawsze.
Ale tak naprawdę wszystko było
do twoim momencie, tak wydaje mi się,
że w miarę idealnie do momentu tego,

jak nomenomen pewnie ten cudowny samochód,
który kupiłeś sobie, to ten?
To ten rozwaliłaś?
Trzy miesiące po tym, co go odebrałem, tak?
No, więc i to mnie też zastanawiał,
bo wtedy zrobiła się na ciebie
nagonka. Tak, tak, to jest
taki mój największy fuck-up, nie?
Medialny. Tak mi się wydaje, przyniesienie.
Jakby szczerze mówiąc.
A pamiętasz swoje uczucia wtedy?
12 lat temu, to jest chyba.
18, 18 lat temu.
Dawno, dawno, dawno. Tak, bardzo dawno temu.
I pamiętam to bardzo dobrze,
bo bardzo mi zależało na tej maturze,
bardzo mi zależało, żeby, wiesz,
zdać prosty ją dobrze,
nie tak, że
tak było by ją zdać, ale znać dobrze.
To się wszystko udało.
Dostałam się na Uniwersytet Warszawski,
do Warszawy, na prawo.
Więc jakby
dotrzymam deal z rodzicami, wszystko fajnie.
I potem się po prostu
wszystko mywało dosłownie.
I to było
straszne dla mnie.
W tym, że...
Nie jest jak to nazwać.
Że zawiodłam przede wszystkim rodziców
w pierwszym rzędzie.
I w drugim rzędzie, że
ludzie będą podważać moją autentyczność.
Bo ja byłam taką, wiesz, grzeczną
dziewczynką, tak myślę,
w medialnie.
I teraz przez taki fuck-up, który
mógł rzutować takie światło, że wszystko,
co było przedtem, było jakby
kłamstwem, nie?
Że ona wcale nie jest taka grzeczna.
I to mnie bardzo bolało,

bo naprawdę tak nie było, bo to naprawdę
fuck-up.
To, że
rozwaliłam się zakółkiem.
To było dla mnie straszne, ale na tyle
mi to też pokazało, że
ci fani jakby mnie znali
i że przebaczyli, trzeba to powiedzieć
po prostu.
Udało mi się z tego jakoś wybrnąć.
Aczkolwiek to nie było ładne przeżycie,
to było dla mnie ważne przeżycie.
Jestem, myślę, o wiele lepszym kierowcom.
Bardzo lubię kierować auto.
Bardzo się bałam, że nie będę w ogóle chciał
kierować auto, żeby mówić, a trauma jest tego po prostu.
I bardzo
mi to pokazało
kurde siłę moich rodziców,
kiedy moja mama przechodzi do szpitala
za mną
i usiadła i nic nie mówiła, tylko
mnie trzymała za rękę.
I tam wszystko było
było
jakby było powiedziane, wiesz, o co chodzi.
To się zadziało w powietrzu.
Powiedziałam
taką rzecz, nie wiem czy to można
zobaczyć, polski, jakkolwiek
mądrze.
Jezus Maria, jeżeli czegoś się chwycą
od tego do tego pewnie.
Nie, ja nie wiem, jak to przetłumaczyć.
Ale jaki był mniej więcej sam z tego?
Rzeczami
ludzie robią złe rzeczy
i im to się przebacza
jakby nie widać tego
po prostu to dzieje.
A potem ktoś, kto w zasadzie
nie robi tych złych rzeczy,
to jeden taki pożonny fakap
i

jakby jest to
mocno wyciągnięte, nie?
Więc
tak, tak to się wydarzyło u mnie.
A jak wyglądało reagowanie
na tę sytuację od środka?
No bo jest management, jest wytwórnia.
Myszę, że tam, poza tym, że ty leżałaś
w szpitalu, mama trzymała cię za rękę,
to tam był pożar.
Pewnie tak, ale nie dali mi niczego
jakby
nie poczułam jakiejś, wiesz,
co ty zrobiłaś, wiesz, tragedia.
Bardziej się naprawdę interesowali o to, czy ja jestem w porządku.
Okej, no bo ten samochód był tak roztrzaskany,
bo ja aż byłem zaskoczony,
żeby powiedział się, bo ja dopiero zobaczyłem,
wiedziałem, że coś takiego się mniej więcej wydarzyło,
ale nigdy nie widziałem tego, jak wyglądał ten samochód.
A ten samochód był faktycznie
do kasacji.
Był.
Ja sama się, bo ja zasnęłam,
zjechałam z drogi,
obudziłam się, kiedy wiesz, że już tam
byłam mocno poza drogą i jakby auto
waliło się na drzewo.
Centralnie, ja gdzieś tam
po prostu miałam coś w głowie, że byle
nie się zderzyć tak,
jak coś mówi, na czołówkę,
więc odwróciłam te kierownice
i tam potem wszystko
się potoczyło inaczej,
dwa razy, wiesz, tak się przecofam.
Dachowałaś. Tak, i miałam jeszcze
mężklany ten dach, więc się rozsypał na moją głowę.
Wszędzie miałam szkło.
Ale tak jakby
w tym momencie było tak, o Jezu, co się wydarzyło,
bo po prostu, wiesz, zasnęłam i byłam tak,
co się stało, a potem jak widziałam to auto
w jakimś stanie też, wiesz, tak z dystansu

mówił, Jezus Maria.

No. Jezus Maria.

I to było tak, że ja też w tym momencie
rozumiałam, jak to było,
jak to było niesamowite, że mi tak
naprawdę nic się nie stało i nikomu nic się nie stało,
więc

to było straszne przeżycie dla
mnie, straszne, to było
i cieszę się bardzo, że te mój
wadźment i wszyscy wokół czuli, jak strasznie
to jest dla mnie w środku,
że nie dawali mi popalić, wiesz,
zewnątrz, bo wiedzieli, że będzie nagonka,
bo wiedzieli, że wszyscy mi dają
jakby
co się nazywa.

No podważali

no podważali też po prostu
właśnie tę dziewczynę,
która tak, która właśnie była
taką nastolatką idealną
wzorem do naśladowania dla
dzieciaków. A wiesz, że ja do 18
roku życia w życiu nie piłam, naprawdę?
Nie spróbowałam okolu?
To by spróbować w najgorszym momencie.
W najgorszym momencie, to po prostu
niedoświadczenie, kurde. To też było
taki moment, że ja pamiętam, że Karolina
Korwin-Piotrkowska napisała, pijana idiotka,
to są takie rzeczy, które ty już puszczasz
w zapomnienie, bo jednak... To pamiętam, że
napisała, tak. Parazję potem napisała, że jestem
całkiem fajną dziewczyną, bo potem później,
ale pamiętam ten pierwszy, taki...

Nie znałyśmy się, wiesz.

Jakby to jest, ja myślę, że
zaczęłam później traktować ludzi...

Tutaj chwila przerwy.

Jeżeli słuchasz teraz tego podcastu, pamiętaj
by wcisnąć przycisk Obserwuj
bądź Subskrybuj. Zależności od tego, na
takiej platformie słuchasz tego podcastu.

Będę bardzo, bardzo wdzięczny, miłego odsłuchu.
Każdy może zrobić błąd.
Każdy z nas robi błędy. Każdy
z nas ma swoje emocje podczas,
który jakoś się zachowuje.
Ale my nie powinniśmy...
Wiesz, ludzie nie są tymi emocjami
i ludzie nie są tymi błędami, jakby.
To nie jest zły człowiek, to jest człowiek, który
zrobi błąd. To nie jest zły człowiek, to jest
człowiek, który się, na przykład,
ścieka albo jest się złości.
To jest coś innego niż zły człowiek.
Wiesz, ja to zrozumiałam przy dziecku właśnie.
Ja nie mówię, ale jesteś z złym
chłopczykiem. Nie. Jesteś bardzo
dobrym chłopczykiem, który się teraz źle zachował.
I jakby to jest różnica.
Uważam, że to jest różnica.
Jak się wciągnęłaś z tej sytuacji też,
jak opowiadasz o tym wszystkim i widać,
jak dużo emocji jest
w tobie. Tak?
No jest, bo
mi też jest przykro, że bardzo odpowiedziałem
też po chłopcu do tego śpiewania
całego mojego i do prowadzenia
social mediów. I uważam, że jakby
naprawdę właśnie dużo
wtedy dzieci mnie śledziło. Dzisiaj już może
to są dorosłe osoby, ale wtedy były
to dzieci. Ja zdałam sobie sprawy,
że mam wpływy na te dzieci
i nie chciałam nigdy dawać z tego
przykładu. Przy tym wszystkim oczywiście
zachowując swoje realne życie
i właśnie pozwalając sobie na to,
że jestem człowiekiem, nie jestem jakby robotem.
Ale
bardzo mnie to zmartwiło,
jak właśnie ktoś to mógł odebrać,
jak złe światło mogło to też rzutować
na
te dzieci, na ludzi, którzy jakby

nie wspierali.
Więc to mnie, to jest oczywiście taki fakap.
Ale często podkreślasz też, że czeskie media są bardzo brutalne.
A jak tam to się odbiło?
No mocno. Ale to chyba, wiesz co?
To chyba może właśnie była sytuacja, że to było mocniejsze w Polsce.
Może tak właśnie było.
Mówiłeś, że mnie zastanawiała ogólnie tak PR-owo, nawet, że dbasz w ogóle
dwie, dwa ręki. To jest bardzo mocno angażujące. Tak jak sobie tak uczciwie pomyślisz, nawet w perspektywie właśnie rozmów, promowania jednej i drugiej rzeczy.
Słuchałem sobie tych utworów, wiesz, w dwóch wersjach.
To wydaje się niby proste, ale to nie do końca proste jest, tak, w rzeczywistości.
I też to całe dorastanie, że patrz na ciebie z jednej i z drugiej strony i tak samo mentalność, i Polaków, i Czechów jest zupełnie różna. I dla jednych może się coś wydawać zupełnie absurdalna, dla długich ich zupełnie zrozumiała.
Też to było dla mnie takie, że wow.
I teraz musisz, nie możesz wybrać.
To musisz być naprawdę sobą.
No tak, musisz. I gdzieś tam w tym wszystkim, bo też była ta sytuacja, że chłopak cię zdradzał i po tym pisały media.
Widzisz, zdarzało mi się złe rzeczy.
Tak jak na początku byłam jest tam taka szczęśliwa, nie zrobiłam się, nie wydarzyło mi się.
Masz rację, zdarzyłeś te rzeczy.
To nie były fajne. No nie były.
Ale jasne, że nie były, ale właśnie dlatego, tak jak mi się wydawało, że... Ale to w ogóle się tak nałożyło, bo to się tak po prostu nałożyły te historie.

No dawno temu to jest strasznie. Ja uważam, że błędy się zdarzają, trzeba wyciągać z nich wnioski.
Ale to jemu się zdarzyło tak.
Ale to jemu się zdarzyło bardzo, że błąd, a dla mnie to było wiesz, szczęście.
Ja bym, jeśli cieszę, że z nimi jestem, no hello.
No ogólnie. Ja naprawdę
chwilę przed tym prosiłam, miałam takie
kurde, niech coś się wydarzy,
co mi pokaże, czy to jest ten fajny
w chłopach, który chce być.
Czy nie. No, co się zdarzyło, no.
No, z gwiazdą porno.
Tak. Ale...
Ja bym był już konferencjarką i tak dalej, ale wtedy
miała też za sobą
taką akcję sporno, no.
Akcję sporno. Świetnie to w ogóle
zestawienie.
To jest fakt, on nagrało takie rzeczy, no.
No bo jak wchodziłaś do rosłość,
to właśnie już byłaś, wiesz,
i w związkach, i ten samochód.
Potem było to, że Czesław Mozil
ma z tobą romance, czy tam Ty z Czesławem
Mozilem. Tak, to były już takie
lajtowe rzeczy, ale
pytanie, czy one by są głupotkami teraz dla
jako tym rozmawiamy, czy były te...
Wiesz, to tak z Czesławem tak, bo to w ogóle nie miało
miejsca, więc zapomniałem, że coś takiego pisali,
bo to było w to wysane z palcem.
Wiesz, czy wypadek, czy
to, że mnie chłopak zrażał, to jakby była
prawda, tak, więc to są rzeczy,
które tak zabolą, ale takie to, że ktoś
coś myśli to, jakby
i pisał to...
No, wiesz, że są ludzie, którzy
w to niestety wierzą, że Ty
wiesz, że to jest głupotka i że to żart
he-he-he, ale większość
ludzi uważa, że jak jest napisane, to jest prawdziwe.
I to też jest takie, pewnie, rzeczy,
których musiałaś nauczyć swoich

bliskich, że to, co czytają,
to chyba zresztą, jak był ten artykuł
o Czesławie, to zresztą spotykałaś się
ze... Nie wiem, czy nawet nie,
nie, ze swoim mężem, a spotykałaś się z kimś,
wtedy. Chyba już ze swoim...
Nie, nie, nie, nie. Nie wiesz, że to był rok?
Nie pamiętam, szczerze powiedzieć, że tak, tak,
dawno, dawno, ale... Myślę, że jeszcze nie.
No, ale tak, może odsierzyć to,
trzeba nauczyć tych bliskich, takich, takich rzeczy.
Jeszcze się nie udało
u mojej babci. Tak? Nie,
nie udała się na razie.
Ale ja się bardzo
tym przejmowałam właśnie
w tym stopniu, że
co w rodzinie pomyślą, albo jaki to
stwarzy ten obrazek wie, że tobie.
Bo ludzie w to naprawdę czasami wierzą,
ja nie jestem w stanie to zrozumieć, ale wierzą.
Ale odpuściłam sobie.
Nie przejmuję się rzeczami, z którymi nie mogę
nic zrobić. Ja tym nic nie robię.
Albo co z tym zrobię? W sensie nie pójdę
do gierii
ich z faktora, bo mogą napisać coś o mnie
i o wojewódzkim, czy o mnie, o Mozilu.
Jakby...
Czy ja będę mówić na niektóre rzeczy, które mogą być
dla mnie fajne, nie dlatego, że ktoś coś pomyśli,
może ktoś coś wysa z palce.
Zawsze coś pomyśla. Ale zobacz, ale pojawia się czasami
w ludziach takie asekuracyjne myślenie,
że lepiej nie, bo nie chcę się narażać.
No, ale to zależy, czy chcesz żyć, czy nie.
Czy żyjesz dla siebie, czy dla innych ludzi, no.
Czyli zawsze trochę miałaś taką wolność.
Ja jeszcze dorosłem
do tego, do takiego,
że już nie mogę na pewno wszystkim się podobać.
To jest normalne.
Na pewno nie jestem, wiesz,
no, nie mogę się wszystkim spodobać.

Nie mogę być dla wszystkich sympatyczna i lewskich fajna.

I będą ludzie, którzy będą wierzyć

w pewne artykuły

i ja z tym nic nie jestem w stanie zrobić.

Jak się spotkam na żywo, mogę to spróbować

wytłumaczyć. Jak mnie ktoś konfrontuje

na social mediach, staram się nawet odpisywać.

Jakby...

to trafia to do mnie.

Natomiast uważam, że już dzisiaj naprawdę

sporo ludzi

ma jakby swoje kanały informacyjne,

wieży w rzeczy, gdzie widzisz

ta osoba coś ci mówi.

Czy to, że już my mamy wpływ

na to, że może być w kontakcie

z fanami bezpośrednio przez social media.

Tego nie było kiedyś, bo byłby być tylko media.

Mamy podcast, potrafimy gadać,

w sensie ja gadać 1,5 godziny

i...

ale coś tym ludziom przekażesz.

Nie jest to jedyne źródło informacji

ten świat platkarski.

I jakby to osoby, które tam szukają

informacji, prawdziwych...

Oksymoron, co już jest.

Tak. Których chcą,

w których chcą wierzyć, to chyba nie są

ludzie, do które ja chcę trafiać.

I po prostu odpuściłam. Ok. A chodziłaś

kiedyś na ustawki? No bo Pudelek

zarzucił ci nomenomen, że

zrobiłaś ustawkę z tabloidem, żeby

pokazać Martina. Co?

Jakby kiedy?

Pamiętam, to było dawno temu.

Ale to był mój chłop...

Nie, to było coś strasznego, słuchaj.

Bo on był moim gitarzystom przez lat.

Tak, ja wiem, że to był casting na gitaristę.

Tak. I my graliśmy w Polsce,

już nie wiem, co to było.

Jakiś dzień dobry TVN, coś takiego.

Promocję singla, więc gitara,
wokalia. Ale my już wtedy byliśmy
razem, ale tak jakby totalnie
świeżo. Tak totalnie świeżo.

I...

I po prostu ja nie w ogóle zrozumiałam, że ktoś mnie śledzi
i tego naprawdę nie było widać, jakiegoś
reportera, która robiła zdjęcia. A to był
taki ten, tak ta faza tego związku, że po prostu
całość się na każdym rogu, nie?

Na każdym rogu się całujesz, po prostu.

I ja miałam tak...

Mój chłopak w ogóle parę tygodni dopiero,
nie? I potem dzwonili, że mają zdjęcia.

Mówię, Jezus Maria, jakie zdjęcia.

I w ogóle nie skumam. W ogóle nie wiedziałam,
że kto miał robić zdjęcia. I nigdy w życiu nie
byłam na ustawce. Nigdy.

Bo to mnie zainteresowało.

I wiesz, na pewno jakby ja nie...

Nie utrzymuję

w tajemnicy niektórych takich rzeczy, bym nie chciała.

Ale na pewno bym chciała, żeby ten związek się
jakoś tak, może troszkę rozwinął, wiesz.

Przez jakiś czas, przynajmniej za nim,

to powiem. A to w ogóle

od razu pojechało po prostu.

Jezus Maria, no nie będę ścieniać, no, jesteśmy razem.

Więc to było tak totalnie

nas po prostu odkryli na początku.

To nie było, nie, nie, nie. Nie miałam nigdy ustawki

w życiu. Hmm, to rozsądnia.

Przyjaźnię się z kimś z show biznesu?

Chciałabym.

Ale z kimś, kto jest popularny teraz?

Rzeczuję.

Jeszcze się chciałabym. W sensie takim,

że uważam, że niektóre

niektóre osoby mogą być po prostu

podobne, że tak powiem, problemy.

Ale wiesz, pewnie o co mi chodzi.

Pewne tematy. Tak, tak, tak.

Proszę, bo ja naprawdę wyrastałam

w tym, że byłam taka trochę

przynajmniej w Czechach, byłam taka jak jedyna,
taka naprawdę młoda dziewczyna, która jakby
musiała się odnaleźć w tym, że
wyrastał na oczach ludzi.
Nie miałam z kim pogadać. To było bardzo
męskie towarzystwo i bardzo
towarzystwo dorosłych osób.
Więc
nie miałam takich przyjaciółek, z którymi
mogłam się zamawiać z tymi problemami.
A dzisiaj jak, na przykład
mam jakąś kwestię, którą sobie poruszyć,
mogę napisać właśnie, czy to do
Margaret, czy do, nie, Natali Scheder.
To jest dla mnie takie, że dziewczyny, jakby chciałam
się z wami tym podzielić, powiedzcie, może co myślicie,
bo jesteście w podobnym wieku i żyjecie
podobnym, trochę podobną tematyką,
choć, może nie we wszystkim, ale
w jakichś tamtorach tak.
Więc to jest dla mnie takie, że
cieszę się bardzo, że są
osoby, z którymi mogłabym
pogadać niektórych rzeczach.
Dlatego też Gosia, Margaret była
gościem w moim podkaście, czy...
Świetnym podkaście, warto dodać.
Czy, wiesz, lubię ją po prostu
angażować, prosić o
współpracę nad piosenkami, po prostu dobrze
mi się z nim pracuje bardzo.
Natomiast nie mam tak, że mam przyjaźnie
jakieś tam, wiesz, duże
przyobiznesie, przecież w Czechach
tam żyje, to jesteś
w tej...
Jesteś w backstage'u z muzykami, znamy się
z muzykami, wiesz, kontaktujemy się
z tymi, z którymi mam, na przykład, podobnie
młode dzieci,
jedzimy razem na urlopy, no, ale to
jakby to nie jest nic takiego, że,
wiesz, z kimś sławnym.
A jak patrzysz na Roxy Węgiel, czy na Wiki Gabor,

to się szeroko uśmiechasz, patrząc
na to, że one dzisiaj podążają trochę
za twoją ścieżką i któraś z nich
kontaktowała się, na przykład, z tobą, żeby
pogadać o tym, których błędów nie popełnić?
Nie kontaktowały się,
myślę, że nie, no,
wiesz, co, i tak musisz je sam popełnić,
żeby się z nich coś nauczyć, tak myślę.
Ale jakby...
Na pewno patrzę z uśmiechem, bo mega mi się
przypominają czasami
niektóre moje sytuacje.
Chociaż dzisiaj już inny świat, może inna generacja,
a tak dalej, jakby okej.
Jak mówię, wtedy nie było social mediów,
nie było jeszcze nawet czasami
YouTube'a, bardzo liczyło się radio,
wiesz, jakby inna, inna situation.
Ale u nich też akurat dalej
liczy się bardzo mocno radio,
no bo robię muzykę, która jest stricte
do radio. Tak, no to jakby ja jestem
bardzo otwarte na takie, wiesz, rozmowy
i bardzo chętnie, to nie jest tak, że
Jezus Maria, młode dziewczyny, nie.
Jak najmniej takich,
bo konkurencja, absolutnie nie.
Jeżeli jakby ktoś chciałby
słyszeć mój pogląd na coś,
albo pogadać
o jakichś właśnie kwestiach
takich, które
warto obgadać, to jestem
bardzo otwarte na to. A ty biznesowo popełniłaś
jakieś błędy, jak patrzysz na
przeszłość, stricte o twoją karierę
jeżeli już chodzi o takie
biznesowe, biznesowe, że wiesz, że
na przykład błędem było zostanie w jakiejś wytwórni,
zadługa współpraca z managementem.
Gdziekolwiek popełniłaś tam błędy?
Na pewno popełniam błędy, ale...
biznesowo?

Nie jestem pewna, czy...
tak strategicznie, może?
A co to znaczy strategicznie w twojej skali?
Podoba mi się ten uśmiech.
No, na przykład
na niektóre rzeczy mogłam
znaleźć odwagę wcześniej,
powiedzieć nie wcześniej
czasami zaufać
bardziej swojemu instynktowi.
To się uczę.
Jestem cały czas taka, że
przecież oni się znają,
robią to jeszcze dłużej
niż ja, albo wiesz,
mają dobre intencje.
Jestem taka, że chyba
czasami chcę uwierzyć, wiesz,
komuś, żeby mi pomógł
wprowadzeniu tej mojej kariery.
Czasami okazuje się, że
nie do końca...
nie do końca tak jest.
Trochę mają w pupci, wszystko, wiesz.
Jak wyglądał show biznes,
do którego ty wchodziłeś, pamiętasz jeszcze,
jak on wyglądał, kto był na szczycie?
Nie.
Była i znowu sporo tam jest doda.
Wiem, że Sylwia Krzyszcak
tak podobnie też tam,
jakby zaczynała z, wiesz,
małe rzeczy i tak dalej, te pierwsze single.
To gdzieś tam też dookoła był liber?
Tak, jeszcze był liber wtedy.
Z nią.
To była okoliską libera na początku.
Teraz żoną.
Teraz żoną i, wiesz, solową artystką.
Pamiętam, że to było...
Ja to bardzo też fajnie wspominam.
Ale było to bardzo...
kontrolowane.
Takie,

że wytwórnia, wiesz, ci powie.
Mówili do mnie polska demilowato.
Wytwórni.
To był taki...
taki script, wiesz,
taki scenariusz, nie?
To będzie nasza polska demilowato, bo ja robiłam demilowato.
Ja robiłam tego Kamprałka na początku.
To, co ona robiła w Stanach,
to ja robiłam w Polsce i w Czechach.
Nie bardzo ją lubiłam i tak dalej,
ale mi też przeszkadzało, że jestem, wiesz, nazywana...
Nie chodzi o to, że przez media,
jakby czy ktoś się nagłówkuje, ale jakby w tym teamie,
to powinno być, ej,
jest tu Ewa, jest taka,
że budujemy Ewa.
No niestety, tak to nie wygląda.
Tak była ciarma u mnie i spotkała się z dużą wytwórcią,
kiedy się opowiadało o tym, to powiedzieli,
no słuchaj, ale takiego jak to w sumie nikogo nie ma,
to nie mamy od kogo odwzorowywać.
Serio?
Słuchaj, chyba ten świat jest nawet trochę ciemniejszy,
niż który się wydaje, wiesz.
Jestem taka, że naprawdę szukam pozytywnych
i pamiętam pozytywnie,
ale czasami zdarzały się rzeczy,
pamiętam, że dostałam...
miał wtedy grzywkę
i miałam te swoje...
swoje włosy,
ale zrobiłam trochę inny kolor,
taki, ale trochę.
Trochę, kurde.
Jakie ja dostałam?
Zjechało prosto.
Na planie to ryzyko przyjechałam, co to jest?
Co to jest?
Ja mówię, moje włosy.
I to wtedy się popakałam, wtedy powiem,
że mój menadżer właśnie stanął w mojej obronie,
ale było to takie nieprzyjemne,
wiesz, było tam

były tam takie...
taki ten początek tego,
że ty jesteś dzieckiem, nie wiesz, czego chcesz,
więc my cię poprowadzimy,
my wiemy, jak to zrobić.
I to tak faktycznie było, bo chyba wiedzieli,
jak to zrobić, jakbym miała duże single,
tak dalej, jakby ok.
I to też prawda, że byłam dzieckiem
i pewnie nie wiedziałam za bardzo, czego chcę,
tylko czego nie chcę.
No, ale jednak czasami miałam swoje zdanie,
czy to do ciuchów,
czy do tego, że nie chcę cały czas bierać się na czarno,
bo mam, kurde, 14 lat, jakby.
No, to bardzo,
bardzo interesujące.
Był taki moment właśnie,
że znudził ci się show biznes
i trochę powiedziałaś sobie,
że chyba chciałabym odpocząć,
że wycofać się w cień.
Nie że znudził, ale wkurzył czymś.
To czym?
Bo już wiem, że wiesz czym.
No właśnie takimi właśnie podejściami,
jak teraz rozmawialiśmy, wiesz.
Tego nie możesz ubrać, ubierz to.
Grzywka musi być, bo to jest twój image.
Ta sesja będzie, w ogóle nie,
takie niekontaktowanie się ze mną,
to ta sesja będzie wyglądała tak, czy tak, wiesz.
Jesteś po prostu bardziej
interpret, wykonawcą,
niż artystą.
A ja w pewnym momencie powiedziałam sobie,
że chciałam być bardziej artystą.
Bo myślę, że mam
co powiedzieć, mam
opinię na pewne tematy.
Ja naprawdę się nie wstydzę, że robię popową muzykę
i staram się tą muzyką
szerzyć fajne, pozytywne rzeczy,
bo taki mam życie, rozmawialiśmy

o tym, nie mam
nie mam ciemności
w tym wszystkim.
Więc to jest moja droga,
jakby śpiewanie o tych rzeczach
i chciałabym, żeby poprzez
słuchanie mojej muzyki sami słuchacze,
który się sami lepiej ze sobą, wiesz, co chodzi.
I to jest
taki mój cel, który
się staram przez muzykę szerzyć.
Zarówno sobie tym
pomagać.
A tam nie było na to za bardzo
miejsca, no. To byłeś produktem?
Nie nazywabym
tego tak, bo
w kwestii muzyki, jednak zawsze
ze mną ten menadżer, mój producent
rozmawia, on słuchał, co ja mam
do powiedzenia, ale już na etapie,
wytwórni takie, wiesz, stryk
teimidżowej. To tam byłam
bardziej traktowana.
I do którego momentu życia?
Czułam się, przepraszam, czułam się
traktowana, nie wiem, czy do końca
tego, a czułam się. Do którego momentu życia
tak mniej więcej to wyglądał?
Ojej.
Pij razy drzwi, nikt się nie będzie rozliczyć.
To 18, tak, do temu.
Do początku.
A zaczęliśmy trochę X-faktora
przez Czesława.
Bardzo.
Pamiętasz kogoś, kto był wyjątkowo
zdolny, a nie zrobił karierę?
Bo tam jednak przewinęło
się masa ludzi, więc
nie zdziwie się, jak nikogo nie pamiętasz.
Proszę Cię, w mojej ekipie
były osoby, które są bardziej popularne,
niż ja dzisiaj, no, była Daria Zawiałów

i to była
Dziarma też.
Dziarma, która była w pradze na etapie,
którą mocno myślałam, czy
do tego finału, jakby pójść, czy
nie, i powiem Ci, że czasami
do dziś mam ją w głowie,
że nie przeszła
i bardzo wspomina mi jej
występ, lubię to bardzo.
Wtedy miałam Martę,
Bian.
O, to mocna ekipa tam była.
Tak, i to były moje dziewczyny, tak,
żeby to była taka moja
z tego, co pamiętam, ekipa,
więc to było fajne,
mocne. Miałam też świeżni, miałam dzieci,
miałam taki czas, że mogłam
jakby tam
bardziej się wpić
w tę produkcję. Nie, to bardzo lubię.
Mógłam po prostu przebywać z Tatianą,
to żyłabym fajny kontakt, pamiętam
było bardzo fajne w ogóle z Kubą,
więc
to jest
coś, co ja bardzo dobrze wspomniałam, bo to było takie,
ja się wpijałam
w te projekty, to nie było takie, wiesz, job, idę do pracy,
wracam, mówię swoje,
mówię dla kamer, ale ja się bardzo wpijałam
w ten, ten tryb, bardzo to
robiłam, bardzo to lubię, takie produkcje.
I też chyba lubisz podcasty,
bo nawet pięć lat temu przeszmiałeś
swoją audycję w remefie.
Tak miałam takie rzeczy. To są chyba jedne
rzeczy, które trochę cię grzeją, ty lubisz mówić.
Jak słysząc?
Przepraszam, cię nie puszczę cię do słowa. Nie, no,
ja sobie pozwalam. Tak, przepraszam, ale ja po prostu
mam, to jest mój problem, bardziej, że ja nie umiem robić
kropek i szukam

słów, żeby się wysławić,
ale lubię, tak, lubię. Chcesz robić coś z tym dalej?
Zgadanie?

Ja chciałabym słuchać takiego podcastu,
jak po prostu rozbiłaś co do promocji tej płyty,
uważam, że to był świetny pomysł.

I zobaczcie, przynajmniej w Polsce chyba
nikt tego nie zrobił. Tak, chciałam coś
innego takiego właśnie, żeby...

I te podcasty się fajnie słuchały, bo one miały
dobre liczby. Tak? Nie sprawdzam.

Ja po prostu lubłam to, lubłam to bardzo robić,
myślałam, że ma to sens do tej płyty,
bo te piosenki były o czymś na płycie. U mam
jest bardzo dużo proszę, jak tematów,
o których po prostu mogą godzinami gadać.

Więc, a mam jeszcze jeden odcinek,
którego nie wypuściłam, więc wypuszczę jeszcze.

Ale jest to

dla mnie super, kiedy można
pogadać i rozszerzyć temat muzyki
na temat społeczny,

bo to są tematy społeczne, które miałam
na umami. To by też pokazuje,

że muzyka jest o czymś. Tak,

i ja to właśnie chciałam pokazać, że ta płyta

jest o czymś, że tam siedziałem rzeczy,

które dla mnie są ważne, nie jest to takie

wiesz, ja lubię ciebie, ty lubisz mnie,

jakby...

A wtedy jest w radio.

Jak? Tak.

Jako, że mamy...

Jako, że mamy 3 minuty,

czego... Co?

Czego teraz najbardziej słuchasz?

Podkastów. No prawda, muzyki nie słuchasz?

Słucham muze,

bo lubię puszczać muze też dzieciom.

Mhm.

Natomiast, to mój syn jest

bardzo jakby...

Ostrzy.

Słucha B do S? Nie.

Ale ma takie to tak, to nie.
Jakby stricte.
Okej. Więc słuchamy muzyki
cały czas w kółko.
Natomiast...
Żeby mu tak wiesz, że mi muzyk
Friday cały czas szukasz
nowej muzy... Ja tak nie mam.
Ja bardzo lubię ciszę.
Mam jej mało.
Bardzo lubię, uczę się tego.
Słuchać też wiesz
siebie, jakby na flecie wyłączyć
i...
cały czas nie odbierać czego z zewnątrz,
ale popatrzyć do środka.
To jakby jest strategia mojego mężony z takim typem.
Jestem taka bardziej, że pochłaniam
wszystko wokół siebie.
Cały czas jakieś informacje, to interesuję się,
chcę dokształcać, i jakby mega
mnie to interesuje. Natomiast czasami fajnie
chyba się wyłączyłem wszystkiego i
wiesz...
Popatrzyć do środka i tam szukać trochę inspiracji
i odpowiedzi, na cokolwiek.
No, ale jeżeli nie szukam w sobie,
to nie ma w podkastach, bardziej niż w muzyce.
I do tego też to było największą inspiracją
do mojej płyty umami.
Były naprawdę rozmowy z ludźmi totalnie
z innych branży, które mnie inspirowały
o wiele bardziej niż
muzyka sama.
To już potem współstworzyłam z producentami,
którzy oni słuchają, wiesz,
wszystkiego i mają
rozeznanie.
Ja natomiast szukałam bardziej, żeby o czym śpiewać,
żeby mieć ten temat, żeby
żeby szukać
o czymś, bo muzyka robi dużo ludzi,
ale żeby śpiewać o czymś.
To było dla mnie to najważniejsze na tej płycie.

I to się udało. No to kończąc od tego, co zaczęliśmy, że 14 lat temu mówiła, że chcesz mieć trójkę dzieci, to plan jest aktualny? Nie, mój mążek był przy porodzie, teraz wiesz co powiedział, tylko Jezus Maria końcówka już. Już nigdy więcej.

A ja, nie, wiesz co, jest intesywnie dotykać, to jest intesywny czas.

Ja...

Jestem bardzo dodowolna, bo mój chłopczyka, dziewczynka, już takie wszystko. Komplecik jest, ale nie wiem, może być końcówka, może nie musi być, ale mój mąż i mój mąż bardziej ten, żeby postawu korpeczkę, więc wiesz, on to się jakby on jest tego częścią, więc musiałby się też godzić. Tak, i ogólnie mogę ci powiedzieć, że bardzo ładnie o nim mówisz. To się też świetnie słuchało. Tak, właśnie do tego też, jak przychodziłaś tutaj, to powiedziałem ci, że bardzo nie jest to zbilansowane i to jak opowiadasz o drugiej osobie, to też mówi dużo o tobie. To tak jak powiedziałaś o tych komentarzach. A to tak jest, nie? Tak. Jesteś szczęśliwy, to rzecz komuś dobrze, piszesz dobrze, mówisz dobrze. Jak masz sobie dużo jadu, to pryska, że jatno. Ale z tym mój mężem, wiesz co, też mamy oczywiście ziekucimy i tak dalej, to jest normalne, ale ogólnie myślę, że on jest bardzo dobrym człowiekiem, dlatego ja się z tego bardzo cieszę i mówię o nim dobrze, bo myślę, że kurczę, jesteśmy razem dziesięć lat, wiesz. Kawał czasu. Na to, że ja nie mam nawet trzydzieski, to jest kawał czasu. Z tym trzydzieską to już niedługo, akurat to się zmieni. Musimy się jeszcze

umówić kiedyś na rozmowę, bo nawet połowy rzeczy nie wykorzystaliśmy. Naprawdę? Tak.

A musimy już kończyć? No jest 19.45.

Oga, ale

przykro mi. Trudno. A wpadniesz na mój koncert kiedyś? Tak, wpadnę.

Bo będzie tylko jeden. Bardzo ci dziękuję.

Dziękuję wszystkim za cierpliwość

i jeżeli ktoś to oglądał, to

nie mów. Również dziękuję.

Dziękuję.